Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURIER POZNAŃSKI

wychodzi 2 × dziennie

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna w Poznaniu, św. Marcin 70. — Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Ujma w Poznaniu.

Nr 411 **Poznań, czwartek dnia 9 września 1937** **Rok 32**

Druga nota sowiecka do Włoch

Odpowiedź włoska uznana za niewystarczającą — Sowiety ponawiają swe żądania

Rzym. (PAT). Chargé d'affaires ambasady sowieckiej Gelfand złożył wczoraj w pałacu Chigi drugą notę, według której odpowiedź włoska na pierwszą notę sowiecką z dnia 6 b. m. jest całkowicie niewystarczająca. Druga nota sowiecka oświadcza ponadto, że rząd sowiecki podtrzymuje wszystkie żądania wysunięte w pierwszej nocie, domagając się wynagrodzenia szkód i ukarania winnych za akty korsarstwa.

Prasa, komentując drugą notę sowiecką, stwierdza, iż jest ona dowodem opanowania rządu moskiewskiego przez Komintern.

Pogłoski o pakcie włosko-japońskim

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że tamtejsze koła oficjalne zaprzeczają kategorycznie szerzonej za granicą wiadomości, jakoby między Włochami a Japonią odbywać się miały narady w sprawie podpisania antykomunistycznego paktu. Według wiadomości tych pakt ten ma być identyczny z podpisanym przez Japonię i Niemcy 26 listopada 1936 r.

Stanowisko Sowietów w opinii angielskiej

Londyn. (PAT). „Morning Post" występuje z ostrą krytyką rządu sowieckiego w związku z notą złożoną w Rzymie. „Jeśli Rosji Sowieckiej rzeczywiście zależy na bezpieczeństwie żeglugi na Morzu Śródziemnym — pisze dziennik — to notę wystosowaną do Włoch uważać należy za „niezwykły nietakt dyplomatyczny", Rosja bowiem z góry wiedziała, że jest zbyt słaba na morzu, by przemocą wymusić odszkodowanie i że krok jej spotka się z odpowiednią odprawą."

Podkreślając że postępowanie Rosji jest sprzeczne z jej oczywistymi interesami na Morzu Śródziemnym i że szukać należy zupełnie innych motywów, „Morning Post" zapytuje: „Czyż całokształt niedawnej polityki sowieckiej nie wskazuje, iż Sowiety znowu z niesłabnącym zapałem podejmują grę mącenia wody? Rosja uważa, iż posiada specjalną misję siania niezgody zarówno w polityce wewnętrznej krajów, jak i na terenie międzynarodowym. W danym zaś wypadku istniało niebezpieczeństwo odbycia konferencji, która miałaby rozwiać podejrzenia i tarcia między państwami. Rosja wolała raczej narazić się na odprawę dyplomatyczną, niż na to, by konferencja się udała. Wolała, by jeszcze więcej statków rosyjskich uległo zatopieniu na Morzu Śródziemnym, a nawet narazić sobie swego sprzymierzeńca francuskiego".

Stanowisko W. Brytanii wobec ostatnich wydarzeń

Londyn. (PAT). W toku przeszło trzygodzinnych obrad, poświęconych rozpatrzeniu sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza stosunków z Japonią oraz sprawom Morza Śródziemnego, gabinet brytyjski mianował delegację rządu na konferencję śródziemnomorską w Nyon w składzie następującym: główny delegat minister spraw zagranicznych Eden, delegaci: stały podsekretarz stanu sir Robert Vansittart oraz pierwszy lord morski, czyli szef sztabu admiralicji, admirał lord Chatfield. Delegatom przydzieleni będą eksperci z Foreign Office i admiralicji.

W kołach politycznych podkreślają, że ten skład delegacji dowodzi, iż W. Brytania traktuje konferencję śródziemnomorską jako niezwykle doniosłą. Udział w konferencji międzynarodowej stałego podsekretarza stanu w Foreign Office sir Roberta Vansittarta jest niezwykle rzadki i wyjazd jego do Nyon świadczy wymownie o stopniu ważności tej konferencji. Również udział szefa sztabu marynarki i kierownika admiralicji, admirała Chatfielda, jest wymowny i dowodzi, że konferencja posiada zupełnie konkretne cele, które admiralicja brytyjska pragnie osiągnąć.

Chińczycy trzymają Szanghaj

Ataki Japończyków bez powodzenia — Wojska chińskie w kontrofensywie

Szanghaj. (PAT). Informacje nadchodzące do Szanghaju z różnych źródeł na temat operacyj ostatnich dwóch dni, wskazują że ofensywa japońska, zmierzająca do osiągnięcia Wang-pu na froncie szanghajskim i Wu-sung, rozwija się z trudnością. Siły chińskie stawiają skuteczny opór, przechodząc niejednokrotnie do kontrofensywy. Według tych danych Japończycy czekają na wyładowanie przybywających ciągle posiłków, by rozpocząć zapowiedzianą od tygodnia wielką ofensywę. Japończycy obliczają, że siły ich wynosić będą wówczas ok. 80 tys. ludzi wobec 150-tysięcznej armii chińskiej, wzmocnionej jeszcze przez znaczne rezerwy skoncentrowane między Su-czeu i Szanghajem.

Szanghaj. (PAT.) Pomimo trwającego bez przerwy bombardowania pozycyj chińskich przez baterie japońskie, Chińczycy utrzymali prawie wszystkie swe stanowiska z wyjątkiem pola wyścigowego, które zajęli Japończycy. Przez cały dzień było czynne również lotnictwo japońskie, które zasypywało bombami okopy chińskie.

Szanghaj. (PAT.) Chińska agencja Central News donosi, że wojska japońskie, posuwające się w kierunku zachodnim, zostały odparte i cofnęły się aż do drogi Szanghaj—Wu-sung. Na odcinku Setselin wojska japońskie cofnęły się do tamtejszych fortów i są oblegane przez oddziały chińskie.

Rzeź uchodźców

Szanghaj. (PAT). Samoloty japońskie zbombardowały pociąg z uchodźcami chińskimi z Szanghaju w chwili, gdy wjeżdżał na dworzec Sung-kiang na linii kolejowej Szanghaj — Hangczau. Według informacyj z chińskich źródeł 300 do 400 Chińczyków zginęło. Dworzec został częściowo zburzony.

Chińskie lotnictwo zapowiada akcję

Szanghaj. (PAT). Chińskie ministerstwo spraw zagr. skierowało notę do przedstawicieli mocarstw, w której oświadcza, iż lotnictwo chińskie z powodu blokady japońskiej będzie zmuszone do wszczęcia akcji przeciwko japońskim okrętom wojennym. Chiny proszą, by okręty wojenne i handlowe mocarstw, przyjaźnie usposobionych dla Chin, nie zbliżały się do okrętów wojennych i transportów japońskich, aby nie narażać się na niebezpieczeństwo.

Zmiana wojewodów

Warszawa. (Tel. wł.). Dokonane zostały zmiany na stanowiskach wojewodów w województwach krakowskim, lubelskim i białostockim.

Ustępuje wojewoda krakowski Gnoiński, a na jego miejsce przybywa prokurator z Przemyśla p. Tymiński, który prowadził dochodzenia w sprawie strajku chłopskiego na terenie Małopolski.

Na miejsce wojewody lubelskiego Rożnieckiego powołany został starosta kaliski p. Ostaszewski.

Wreszcie wojewodą białostockim na miejsce Kirtiklisa, byłego wojewody pomorskiego, został pełniący obowiązki wojewody Trammecourt z Brześcia.

Opróżnione zaś stanowisko wojewody poleskiego obejmie były wojewoda Kostek-Biernacki.

Poza tym przewidziane są niebawem zmiany na stanowiskach starostów na terenie Małopolski. (w)

Ożywienie na frontach hiszpańskich

Przed walną bitwą w Asturii — Ofensywa powstańców w Aragonii

Santander. (PAT). Agencja Havasa donosi: Kolumna powstańcza, przeprowadzająca operacje na odcinku północnym w okolicy drogi, prowadzącej wzdłuż morza, zajęła kilkanaście miejscowości i pozycyj na południe i południowy wschód od Cap Prieto. Wśród zajętych miejscowości największe znaczenie strategiczne posiada Barro Ribriguerro. Spośród zdobytych wzgórz najważniejszym jest Pic Fortas. Opór wojsk rządowych był tak jak i dni poprzednich nieznaczny.

Jak się zdaje, dowództwo rządowe zamierza skoncentrować wszystkie swe wojska w pobliżu Lasella, gdzie chce wydać walną bitwę, która zadecyduje o losach asturyjskiej prowincji.

Saragossa. (PAT). Agencja Havasa donosi: Po 3-dniowych utarczkach o charakterze lokalnym doszło we wtorek do poważnych operacyj w dwóch punktach frontu aragońskiego, a mianowicie na północ od Teruelu i na północ od Saragossy. Wojska rządowe przeprowadziły gwałtowne natarcie na pozycje powstańcze na odcinku Sierra Palomera i Ducerro del Boqueron. Ataki te po długotrwałej walce zostały odparte.

Na północ od Saragossy wojska powstańcze rozpoczęły ofensywę na odcinkach Zuera i Altos de la Pedregosa. Mimo zaciętego oporu oddziałów rządowych powstańcy posunęli się wzdłuż linii kolejowej Saragossa — Lerida o 4 km naprzód.

Madryt. (PAT). Na odcinku mostu francuskiego i Cerro de Aguila powstańcy ponownie w ciągu trzech godzin atakowali pozycje rządowe, usiłując je przerwać. Ataki te jednak zakończyły się niepowodzeniem.

Kordowa. (PAT). Agencja Havasa donosi, że wojska rządowe usiłowały we wtorek wedrzeć się do pozycyj powstańczych na odcinku Pennaroya. Po długotrwałej zaciekłej walce natarcie to zostało odparte. Wojska rządowe pozostawiły na polu bitwy 50 zabitych i 100 rannych.

Samolot francuski zestrzelony

Paryż. (PAT). Samolot francuskiego towarzystwa żeglugi powietrznej „Air Pyrennées", które utworzone zostało przed kilku miesiącami dla połączenia północnych prowincyj hiszpańskich z Francją, ostrzelany został w okolicach Gijon przez eskadrę samolotów powstańczych. Samolot francuski zapalił się w powietrzu i spadł w pobliżu miejscowości Ribadecella. Pilot poniósł śmierć.

Na Morzu Śródziemnym

Gibraltar. (PAT). Rozeszły się pogłoski, że ubiegłej nocy został zaatakowany w okolicach Algieru statek brytyjski oraz dwa hiszpańskie. Morskie władze brytyjskie w Gibraltarze, zapytane w tej sprawie przez agencję Reutera, oświadczyły, że nic im o tego rodzaju zajściu nie wiadomo.

Londyn. (PAT). Kapitan brytyjskiego statku-cysterny „Pegasus" donosi, że w pobliżu wyspy Mytilene spotkał łódź podwodną pod flagą powstańczą hiszpańską. Okręt ten po stwierdzeniu nazwy i przynależności statku oddalił się i po chwili znikł pod wodą. „Pegasus" płynął z ładunkiem nafty z Batumu do Aleksandrii.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (PAT.) Dnia 8 września o godz. 11.30 p. Johan Bosch van Rosenthal, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Holandii, złożył Prezydentowi R. P. swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na zamku królewskim

W sprawie zajść małopolskich

Warszawa. (Tel. wł.). Prezydent R. P. przyjął dyrektora Uniwersytetu Orkanowego w Gaci, p. Solarza, wybitnego działacza ludowego, który przedstawił Prezydentowi tło, przebieg i szczegóły ostatnich zajść w Małopolsce. (w)

Z kongresu norymberskiego

Norymberga. (PAT.) Najważniejszym wydarzeniem wczorajszego dnia kongresu partyjnego była defilada członków „Służby pracy" ze wszystkich stron Rzeszy. Wzięło w niej udział około 50 tys. osób, w tym 1500 kobiet. Defiladę tę odebrał kanclerz Hitler, stojąc w samochodzie u stóp trybun honorowych. Po przemarszu ustawiły się kolumny „Służby pracy" kolejno na polu frontem do trybuny honorowej, na którą wszedł kanclerz.

Z trybuny wygłosił przemówienie najpierw przewódca „Służby pracy" Hierl, a następnie kanclerz, który wskazywał na rolę, jaką odgrywa w Trzeciej Rzeszy „Służba pracy".

Kult Matki Boskiej w Polsce

Koronacja cudownej statuy M. B. Swarzewskiej

Cudowna statua Królowej Polskiego Morza w Swarzewie w insygniach koronacyjnych. Korona jest szczerozłota, wysadzana rubinami, diamentami i szafirami. Również berło Matki Boskiej i korona Dzieciątka Jezus są szczerozłote.

Swarzewo. (Tel. wł.) Całe wybrzeże polskie było w środę pod znakiem uroczystej koronacji cudownej statuy Matki Boskiej, opiekunki rybaków w Swarzewie.

Do Swarzewa ściągnęły olbrzymie tłumy pielgrzymów z Kaszub, Pomorza i całej Polski. Pociągi popularne oraz autobusy przybywały do Swarzewa, wypełnione do ostatniego miejsca. Od samego rana szosa Puck—Gnieżdżewo—Swarzewo przedstawiała jedną falę ludzi i wszelkiego rodzaju powozów, kierujących się w stronę Swarzewa.

Na olbrzymim placu koronacyjnym, przed wspaniałym ołtarzem polowym, zaprojektowanym przez artystę prof. Drapiewskiego z Pelplina, już około godziny 9 zebrało się około 15.000 wiernych. Napływający w dalszym ciągu z bliższych i dalszych okolic pielgrzymi tworzyli wreszcie wielkie zbiorowisko ludzkie. Plac koronacyjny stał się morzem głów, na które składało się więcej niż 30.000 osób.

Przed uroczystą koronacją, sufragan chełmiński ks. biskup Dominik, pochodzący z parafii swarzewskiej, dokonał w asyście duchownych aktu konsekracji dzwonu, ufundowanego przez znaną na Kaszubach rodzinę Torlińskich z Wielkiej Wsi. Na dzwonie tym figurują rysunki i rzeźby upamiętniające dzień koronacji cudownej statuy.

Na uroczystość koronacji przybyli przedstawiciele władz, z wojewodą Raczkiewiczem oraz dyrektorem departamentu morskiego Możdżeńskim na czele, jako też przedstawiciele wojskowości z komendantem Frankowskim. Przed ołtarzem stanęła kompania honorowa marynarki wojennej.

O godz. 10 z kościoła swarzewskiego wyruszyła uroczysta procesja, prowadzona przez biskupa morskiego, ks. dra Okoniewskiego, który przybył do Swarzewa w charakterze specjalnego delegata papieskiego. Po przybyciu procesji na plac koronacyjny, ks. biskup Okoniewski zasiadł na tronie, a ks. prob. Fittkau z Pucka odczytał dekret papieski, zezwalający na koronację słynącej cudami Matki Boskiej Swarzewskiej.

Nastąpiła chwila koronacji. Ks. biskup Okoniewski poświęcił koronę i berło, po czym dokonał koronacji najpierw Dzieciątka Jezus a następnie Matki Boskiej.

W czasie aktu koronacyjnego, który na wiernych wywarł wielkie wrażenie, pienia religijne wykonał chór miłośników śpiewa z Wejcherowa.

Nastąpiła uroczysta msza św. pontyfikalna, odprawiona przez ks. biskupa Okoniewskiego w asyście kanoników kapituły diecezji chełmińskiej.

W czasie mszy św., ks. biskup Okoniewski wygłosił podniosłe kazanie, sławiąc pobożność ludu kaszubskiego, jego głębokie przywiązanie i cześć dla cudownej Matki Boskiej Swarzewskiej, królowej morza polskiego i opiekunki rybaków.

Po mszy św. odśpiewano pieśń „Boże coś Polskę".

Zakończeniem uroczystości przedpołudniowych była procesja do kościoła, w której odniesiono ukoronowaną statuę na ołtarz. Figurę nieśli na zmianę księża, ojcowie, matki, córki i synowie spośród parafian swarzewskich. Po ustawieniu cudownej statuy na odnowionym ołtarzu, zebrane tłumy wiernych odśpiewały uroczyste Te Deum. (p.)

Matka Boska Charłupska

Łódź. (PAT). W dniach 7 i 8 bm. odbywały się w Charłupi Małej pow. sieradzkiego uroczystości koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Charłupskiej.

W uroczystościach tych wzięli udział: ordynariusz diecezji włocławskiej ks. biskup Karol Radoński, ordynariusz diecezji łódzkiej ks. biskup Włodzimierz Jasiński, sufragan diecezji gnieźnieńskiej ks. biskup Laubitz, sufragan diecezji płockiej ks. biskup Wetmański, sufragan diecezji pińskiej ks. biskup Niemira oraz liczne duchowieństwo.

Na uroczystości przybył dowódca O. K. IV gen. Wł. Langner, oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych. W uroczystościach wzięło udział około 50.000 osób, przybyłych również z poza pow. sieradzkiego.

Z procesu Fleischerowej i tow.

Oskarżeni proszą o litość — Wyrok ogłoszony zostanie dzisiaj

Kraków. (Tel. wł.) Trzynasty dzień rozprawy przeciwko Fleischerowej i tow. był najkrótszym w toku całego procesu, bowiem trwał zaledwie półtorej godziny.

Na wstępie przewodniczący udzielił głosu adwokatowi, Żydowi Arnoldowi, który odpowiadał na replikę prokuratora.

Jako drugi odpowiadał prokuratorowi żydowski adw. Landau, wskazując na pewne błędy, zachodzące — jego zdaniem — w interpretacji Sądu Najwyższego.

Po przemówieniu obrońcy, przewodniczący udzielił głosu poszczególnym oskarżonym, celem wygłoszenia ostatniego słowa.

Jako pierwsza przyszła do stołu Fleischerowa i z płaczem powiedziała:

— Proszę o litość. Ja już jestem przeszło rok tutaj. Puście mnie do moich dzieci. Proszę o litość.

Inni oskarżeni twierdzili, że są niewinni i prosili o wyrok uniewinniający.

Po wysłuchaniu próśb oskarżonych, przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku na czwartek, godzinę 12 i do tego czasu odroczył rozprawę.

Kongres inżynierów

Warszawa. (PAT) Od 12 do 14 bm. odbędzie się we Lwowie pierwszy polski kongres inżynierów, organizowany pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej i marsz. E. Śmigłego Rydza pod hasłem „Mobilizacja energii twórczej dla gospodarczego uniezależnienia Polski".

O medycynę społeczną i zapobiegawczą

Warszawa. (Tel. wł.). Izby lekarskie wystąpiły z wnioskiem do wydziałów lekarskich uniwersytetów polskich, aby na wydziałach medycyny wprowadzono medycynę społeczną i zapobiegawczą oraz aby dotychczasową jednoroczną praktykę dla lekarzy przedłużono do trzech lat. (w)

Rozłam w ZPMD?

Warszawa. (Tel. wł.). W łonie Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej od dłuższego czasu ścierają się dwa kierunki: „prawicowy" i „lewicowy". Ponieważ wśród zwolenników kierunku „prawicowego" wzrastają ostatnio tendencje przejścia do czynnej pracy, członkowie orientowani lewicowo przeciwstawiają się tym zamierzeniom, chcąc zachować nadal niezależność organizacyjną i nie wstępować do O. Z. N. Prawdopodobnie na tym tle dojdzie do rozłamu w Z. P. M. D. (w)

Sandomierz

Warszawa. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, w związku z projektem rozbudowy centralnego okręgu przemysłowego przewidziane jest utworzenie w Sandomierzu punktu węzłowego międzynarodowego szlaku komunikacyjnego na linii Paryż — Praga — Moskwa oraz Gdynia — Bukareszt. W związku z tym w najbliższym czasie skrócona będzie droga z Warszawy do Sandomierza, prowadząca obecnie przez Opatów, o 40 km przez przeprowadzenie toru na Ostrowiec Kielecki. (w)

Z CHWILI

„Sanacyjny" tzw. „Obóz Zjednoczenia Narodowego", który, jak wiadomo, zwołuje na niedzielę, 12 bm. zjazd swej organizacji wiejskiej do Poznania (z udziałem gen. Galicy), urządził we wtorek w sali „Bazaru" konferencję dla przedstawicieli prasy. Na konferencji tej przemawiali redaktorzy Laskowski i Ostoja z Warszawy oraz „sanacyjny" poseł Kozubski.

Obok steku utartych i wiele już razy powtarzanych frazesów o „konsolidacji", „obronie państwa", „podciąganiu Polski wzwyż", obok cytowania wypowiedzeń marsz. Rydza - Śmigłego i płka Koca, usłyszeliśmy kilka rzeczy bardziej interesujących.

*

A więc najpierw w sprawie najbardziej Wielkopolan interesującej: kwestii żydowskiej. Powiedziano nam ze strony wysłanników „OZN", że „kwestię żydowską rozwiązać usiłujemy przez emigrację i przez spolszczenie handlu i rzemiosła". A dalej bardzo charakterystyczny zwrot, że „będziemy się może musieli posunąć do bojkotu gospodarczego Żydów".

Pomijamy już zabawne określenie: będziemy się może musieli posunąć do bojkotu; Wielkopolska zaczęła „posuwać się" w tym kierunku już sto lat temu i rezultatem tego było spolszczenie handlu i rzemiosła w naszej dzielnicy oraz wyparcie, niemal zupełne, żywiołu żydowskiego. Zabawnie też brzmi wysuwanie jako haseł programowych w zakresie kwestii żydowskiej postulatów, które dzięki pracy uświadamiającej obozu narodowego stały się nie od dzisiaj własnością duchową i motorem działania całego społeczeństwa wielkopolskiego.

Niezależnie jednak od tego trzeba stwierdzić, że słowa p. Laskowskiego trudno uważać za wyraz rzeczywistych poglądów kierownictwa „Ozonu". O kwestii żydowskiej dziwnie jakoś głucho od dłuższego już czasu w wynurzeniach przywódców „OZN" na innych terenach. Bez przyczyny się to nie dzieje....

*

„OZN" — mówiono na konferencji — chce stworzyć w Polsce nowe centrum, którego ramy mają być zakreślone „szeroko na lewo i na prawo". Według bowiem twierdzenia drugiego referenta, red. Ostoji, „Hiszpania dlatego padła ofiarą wojny domowej, że nie było tam silnej grupy centrowej, która by umiała skutecznie oddzielić skrajną lewicę od niemniej skrajnej prawicy".

Pozwolimy sobie stwierdzić, że p. referent myli się pod tym względem, i to grubo. W Hiszpanii takie ugrupowania centrowe były, ale właśnie przez swój brak zdecydowanego oblicza ideowego i polityczne chwianie się na różne strony (co jest zwykle właściwością takich ugrupowań) doprowadziły w dużym stopniu do tego stanu rzeczy, który wyładował się w postaci wojny domowej....

Nie żadnych „centrów" Polsce potrzeba, ale obozu o zdecydowanym, bezkompromisowym charakterze nacjonalistycznym. Obóz taki w Polsce mamy: jest nim Stronnictwo Narodowe.

Witold Bunikiewicz

CZARNY KARNAWAŁ

POWIEŚĆ

36)

Istotnie, szybkim marszem zdążał porucznik Hülle z kompanią fizylierów w stronę Kruszewa. Dotarł do wsi, rozłożył się na łące i kazał odpoczywać żołnierzom.

Nie przybywał w złych zamiarach, lecz dla wprawy żołnierskiej, jakby na przechadzkę, bo czas był piękny, a w murach koszarowych markotno.

XII.

Szambelan Lesswer oczarowany był Berlinem i królewskim domem, ku któremu zwracały się sympatie wielu mazowieckich posesjonatów.

W królu Fryderyku Wilhelmie płynie krew jagiellońska, nie podobna więc, aby obojętny był dla kraju, z którym łączą go węzły rodzinne, — mawiali optymiści.

Lesswer doznał w Berlinie takiego przyjęcia, o jakim nie śmiał przypuszczać w najśmielszych marzeniach.

— Prusacy kochają Polaków, — wynikało z relacyj Szambelana.

— Najmodniejszym tańcem jest tam mazur, ulubioną potrawą kurczęta po polsku, a „Pod Lipami" przechadzają się damy w kontusikach, szytych na polską modłę... Nade wszystko zaś nie mogą nachwalić wykwintu szlachty polskiej, jej świetnych manier i dowcipu, który początkowo onieśmielał Prusaków, a obecnie nawet próbują go naśladować... Na balach i szlichtadach takiego szyku zadawał książę Józef, iż stał się bożyszczem salonów, a prinz Ludwik, brat Radziwiłłowej, naśladuje we wszystkim księcia z „Pod Blachy", otacza się oficerami polskimi, którzy liczą się do najpierwszych berlińskich elegantów.

Krzyczałby Lesswer na całe Mazowsze, że zbawienie kraju spoczywa jedynie w Prusach, a wszelkie inne nadzieje są zawodne.

Jednakże kombinacje Czartoryskiego mocno zawróciły w głowie szlachcie. — Wszystkie ziemie polskie skupi w jedną całość cesarz rosyjski, Prusy rozbije, Rakuszan upokorzy i zbuduje wielkie imperium słowiańskie. A wtedy zapanuje wieczysty pokój na świecie, bo takiej potędze nikt nie zdoła się przeciwstawić.

W ten sposób snuto marzenia po dworkach i warsztatach, pojąc się głosami statystów, które coraz głośniejszym echem rozbrzmiewały po kraju. Czego nie dokonał król Władysław Waza, dopnie Aleksander imperator wszechsłowiański. Historia lubi się powtarzać.

Dla wyjaśnienia tych spraw chętnie otaczał się Szambelan nie tylko wysokourodzoną szlachtą, ale także przestawał z kompanią mniej świetnych, a nawet nie gardził mieszczaństwem.

Wstępował więc niekiedy do gospody „Pod Biskupem", gdzie gromadził się wieczorami płocki patrycjat i kontuszowi Sarmaci. Nie pachniało tam zachodem ani w izbach, ani w sercach tych ludzi, którzy siadali przy tęgich szklanicach zaprawionego korzeniami miodu i kopiastych michach bigosu.

„Pod Biskupem" nastąpiła zgoda niedawno jeszcze zażartych na siebie stronnictw i puszczono w niepamięć obopólne nieprzyjacielstwo wobec nowego stanu rzeczy. Panowie oficjerowie byłych polskich regimentów dawali sobie schadzkę „Pod Biskupem" i ci dzierżyli prym w całym gronie, przyjmując poczęstunki, których im nie żałowano.

Nie skąpił im droższego kredytu Aronowicz, arendarz biskupi, czyniąc podobnie, jak wszyscy inni karczmarze po miasteczkach i traktach.

Szafując jednak i wspierając, nie tracił jednak Aron, lecz można rzec zyskiwał, bo garnęli się do niego Sarmaci, i obieżyświaty, i flisacy, a nawet uciekinier z pod pańskich rózeg, lub zgoła nawet pruski dezerter znajdował „Pod Biskupem" poratunek. Hojnym był Aron dla pruskich unteroficerów i nie żałował im ani napitków, ani gotowego grosza, jakby odkopał studnię z talarami.

Lecz nie tylko na polityczne raidy, ale i dla zaczerpnięcia wieści o Różyczce zachodził Szambelan do gospody „Pod Biskupem".

Choć od ucieczki dziewczyny upłynęło już kilka miesięcy, Lesswer nie mógł się uspokoić. Gryzła go obrażona miłość własna i te prześmieszki ludzkie, które czuł wokół siebie...

Gdybyż umarła, gdyby ją zamordowano, nie czułby takiego żalu, jak teraz, gdy wie, że żyje w zdrowiu i zadowoleniu, na pewno nie sama, lecz w towarzystwie gacha, który sprzątnął mu dziewczynę sprzed nosa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wrzesień **9** Czwartek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Posłańcy: 15-60 i 28-36
Postoje taksówek: Grunwaldzka 77-72; Rynek Jeż. 77-08; Klinika przy Polnej 74-02; Marsz. Focha (nar. Niegolewskich) 77-82; Plac Świętokrz. 49-80; Zielona (nar. Strzeleckiej) 50-35; Rynek Wildecki 66-35; W. Garbary (nar. Wielkiej) 57-87.
Poczt. biuro zleceń: 49-28 Zegarynka: 07 Centr. międzym. 00. Inf. tel. 09. Biuro napr. 08. Inform. dworc. 67-41. Dw. autob. 67-19. Lotnisko 78-45.

Czwartek | Piątek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Piotra Klaw. | Mikołaja z Tol.

KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Sobiebóra | Władybója

Słońca: wschód 5,16, zachód 18,24
Długość dnia 13 godzin 08 minut
Księżyca: wschód 10,34, zachód 19,38
Faza: 5 dzień po nowiu

POGRZEBY:
Dziś: Śp. Marii Pyzy o godz. 18 z kostnicy szpitala miejskiego na cmentarz św. Wojciecha.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — „Wieczne pióro".

Komunikat meteorologiczny

W całym kraju w godzinach popołudniowych było słonecznie i bardzo ciepło. Nad morzem, wskutek napływu świeżej masy chłodnego i wilgotnego powietrza polarno - morskiego, wystąpił wzrost zachmurzenia, który będzie ogarniał stopniowo cały kraj. Temperatura o godzinie 14 wynosiła średnio 26 st. W Zakopanem było 22 st., w Wilnie 23 st., we Lwowie 24 st., w Białymstoku i Grodnie 25 st., w Gdyni i Łucku 26 st., w Poznaniu i Krakowie 27 st., w Warszawie, Łodzi i Kaliszu 28 st.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, postępującym od północnego zachodu kraju. Chłodniej. W dzielnicach północnych możliwość burz i przelotnych deszczów. Na południowym wschodzie rano jeszcze słonecznie i ciepło. Umiarkowane z porywami wiatry zachodnie, skręcające ku północnemu zachodowi. Chmury kłębiaste i kłębiasto - deszczowe o podstawie około 600 m. Widzialność dość dobra. Wiatry górne zachodnie z szybkością do 50 km/godz. na północy kraju, a około 25 km/godz. na pozostałym obszarze.

Ś. p. Bogdan hr. Hutten-Czapski

We wtorek krótko przed godz. 12 w nocy zmarł w szpitalu ss. Elżbietanek w Poznaniu Bogdan hr. Hutten-Czapski, w wieku lat 86.

Zmarły był prezydentem Zw. Polskich Kawalerów Maltańskich, wielkim balliwem i „profesem" Zakonu Maltańskiego; poza odznaczeniami przedwojennymi posiadał wielką wstęgę papieskiego orderu Grzegorza Wielkiego.

Z połowy swych wielkich majątków utworzył przed sześciu laty fundację, z której korzysta Uniwersytet Warszawski oraz Politechnika Warszawska. Resztę majątku dziedziczy adoptowany syn (śp. Bogdan Hutten-Czapski był kawalerem) hr. Emeryk Czapski, członek obecnego Sejmu.

Zwłoki śp. Bogdana hr. Hutten-Czapskiego złożone zostaną w grobach rodzinnych w Smogulcu.

Popis 35 poznańskich orkiestr

Miłośnikom muzyki orkiestralnej zwracamy uwagę na oryginalny popis 35 orkiestr amatorskich m. Poznania, które wystąpią na II Festynie Ludowym w dn. 12 bm. Popis ten potrwa od godz. 2 po południu do 8 wieczorem. W tym czasie również odbędzie się cały festyn, urozmaicony obficie różnorakimi atrakcjami, m. in. trzema rzadkimi konkursami.

Ponieważ dochód z festynu przeznacza się na bezrobotnych m. Poznania, spodziewany jest tłumny udział społeczeństwa, które pamięta zapewne żywo I festyn. Są to przecież imprezy o ustalonej już sławie. Tym razem przewidziano tyle miejsca i tak rozlokowano wszystkie atrakcje, że swobodnie może się pomieścić na festynie 50 tysięcy uczestników.

O potanienie benzyny

Warszawa. (Tel. wł.). Zwracają uwagę, iż w związku ze wzrostem spożycia benzyny opracowywany jest projekt obniżki cen benzyny o 10 groszy na litrze. Czy i kiedy ten projekt doczeka się realizacji, nie wiadomo jeszcze. (w)

Szarańcza na Wołyniu

Łuck. (Tel. wł.). Na terenie powiatu łuckiego woj. wołyńskiego, ukazała się w olbrzymiej ilości szarańcza, która doszczętnie zniszczyła lasy liściaste na przestrzeni tysiąca hektarów. (w)

Śp. prof. U. P. dr Stefan Borowiecki

Zmarły wczoraj profesor zwyczajny psychiatrii i chorób nerwowych na naszym Uniwersytecie, śp. dr Stefan Borowiecki, pracował na naszej Wszechnicy rok szesnasty. Objął mianowicie swe obowiązki jako profesor nadzwyczajny w dn. 1 grudnia 1921, przybywając z Krakowa, gdzie od lat czterech był docentem Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie neurologii i psychiatrii, a od lat dwóch kierował jako prymariusz oddziałem chorób nerwowych i umysłowych w Krajowym Szpitalu św. Łazarza powołany na to stanowisko przez władze samorządowe byłej Galicji.

Droga wykształcenia ogólnego i zawodowego, oraz pracy naukowej, jaką przeszedł śp. prof. Borowiecki przed zajęciem katedry w Poznaniu, prowadziła przez kilka etapów zarówno w kraju jak za granicą. Urodzony w Warszawie w r. 1881, ukończył tam Zmarły studia gimnazjalne, a w następstwie uniwersyteckie (w r. 1905). Zamknięcie Uniwersytetu Warszawskiego wskutek znanych wypadków owego czasu, uniemożliwiło mu normalne zakończenie studiów, tj. ostatnie egzamina. Oczekując na pomyślniejsze okoliczności, wstąpił do szpitala Dzieciątka Jezus na prowadzony przez dra K. Chełchowskiego oddział chorób wewnętrznych, lecz w parę miesięcy przeniósł się do Kochanówki pod Łodzią, gdzie zaczął pracę asystenta w szpitalu dla umysłowo chorych. W ten sposób mógł od razu poświęcić się pogłębianiu wiedzy w tym zakresie, do którego kierowały go upodobania już podczas pierwszych studiów. Pracował tam przez dwa lata, zdał egzaminy państwowe na uniwersytecie kazańskim w r. 1906, po czym udał się do Krakowa, gdzie prof. dr Jan Piltz prowadził szeroko zakreśloną działalność naukową. Niedługo jednak tym razem w Krakowie miał się zatrzymać. Po kilkomiesięcznej pracy w ambulatorium prof. Piltza wyjechał do Szwajcarii, gdzie w Rheinau (w kantonie zuryskim) został mianowany asystentem zakładu dla umysłowo chorych. Było to w maju roku 1907. W rok później przeniósł się do Zurychu, aby pod kierunkiem prof. K. Monakowa pracować w laboratorium anatomicznym uniwersytetu, będąc przez pewien czas równocześnie asystentem uniwersyteckiej polikliniki neurologicznej.

Prace te zajęły śp. Rorowieckiemu czas do połowy roku 1910, po czym udał się do Paryża na dalsze studia, prowadzone przy profesorach Raymondzie, Dejerinie, dr Babińskim i i, po czym w końcu r. 1910 wrócił do Krakowa, gdzie Wydział Lekarski Un. Jagiellońskiego zamianował go asystentem kliniki chorób nerwowych i umysłowych. W r. 1913 bawił pół roku w Berlinie na dalszych studiach, w r. 1915 został pierwszym asystentem kliniki krakowskiej oraz docentem Un. Jagiellońskiego i na tym stanowisku, jak zaznaczyliśmy u wstępu, pozostawał, gdy organizujący się wtedy Uniwersytet Poznański do grona swych profesorów Go był powołał.

Po półtrzecia roku pracy w charakterze profesora nadzwyczajnego, otrzymał w lipcu 1923 r. mianowanie na katedrę zwyczajną, w r. akademickim 1929-30 został obrany dziekanem Wydziału Lekarskiego, poza tym pracował w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk jako prezes wydziału lekarskiego i członek Komisji Lekarskiej, był wiceprezesem sądu Izby Lekarskiej Poznańsko - Pomorskiej, a działalnością naukową, pedagogiczną i organizatorską w zakresie neurologii i psychiatrii zdobył dla Uniwersytetu Poznańskiego poważne stanowisko w sferach naukowych. R. i. p.

(Wiadomość o zgonie śp. prof. dra Borowieckiego podaliśmy już w części nakładu wydania głównego).

Skazanie policjanta, zabójcy przełożonego

Napiętnowanie skłonności do pijaństwa wśród niektórych funkcjonariuszów policji

Warszawa. (Tel. wł.). W dniu 4 lipca w Milanówku post. Eugeniusz Giczewski zastrzelił komendanta posterunku, przodownika Kuziemskiego.

Giczewski zaniedbywał się w służbie, stale pił i był krnąbrny. Krytycznego dnia Kuziemski wysłał na patrol post. Giczewskiego wraz z post. Czechem. Tymczasem obaj udali się do restauracji „Sielanka", gdzie ich przod. Kuziemski zastał; kazał ich natychmiast wywołać z lokalu przez kelnera i udać się w dalszą drogę. Gdy przod. Kuziemski odwrócił się, Giczewski wystrzałem z rewolweru powalił go na ziemię i sam usiłował popełnić samobójstwo.

Wczoraj sąd skazał oskarżonego policjanta na 15 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw oraz na ponoszenie kosztów sądowych.

Prokurator w przemówieniu swym domagał się wysokiej kary, stwierdzając, iż nałóg pijaństwa musi być tępiony w policji i że sam wielokrotnie stwierdził, czyniąc lustracje na prowincji, że łatwo tam zastać posterunkowego w knajpie zamiast na posterunku. (w)

Stołeczna ordynacja wyborcza

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Rady Ministrów postanowiono zgłosić na najbliższą sesję sejmową projekt statutu ordynacji wyborczej do samorządu stolicy. (w)

Otwarcie Państwowego Pedagogium w Toruniu

Toruń. (PAT). Wczoraj odbyło się tu otwarcie Państwowego Pedagogium. Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną przez ks. Chronowskiego.

Po nabożeństwie przemówił do zebranych dyrektor Państw. Pedagogium p. Jan Schwarz o znaczeniu nowo powstającej uczelni na tutejszym terenie.

Następnie przemawiali: naczelnik wydziału p. Kozanecki w imieniu kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego, wiceprezydent Bała w imieniu Zarządu Miasta oraz dyr. Szprenglowska, życząc nowo powstającej uczelni najpomyślniejszego rozwoju. Uroczystość została zakończona wspólnym odśpiewaniem hymnu narodowego.

Zabójstwo

W Skokowie w powiecie gostyńskim doszło do bójki na tle nieporozumień sąsiedzkich. W wyniku zajścia 29-letni Władysław Błachowiak pchnął nożem kilkakrotnie swego sąsiada 55-letniego Ignacego Łabędzkiego. Ciężko poraniony Łabędzki zmarł wkrótce. Zabójcę ujęto. (R-r)

Krwawe zajście w lesie

Gajowy Jan Mądrzak z majętności Korzkwy w powiecie jarocińskim napotkał na zbieraniu grzybów Jana Salawę z Baranowa i jego syna Bolesława. Gajowy chciał napotkanym odebrać koszyk z uzbieranymi grzybami, napotkał jednak na opór. Gajowy wyrwawszy Salawie ojcu laskę, uderzył go kilkakrotnie w głowę, a gdy Salawa odebrał swą laskę i zaczął się oddalać, Mądrzak strzelił i zranił go ciężko ładunkiem śrutu. Sprawą zajęła się policja. (R-r)

Z wyścigów konnych

Wczoraj, w czwartym dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem na torze w Ławicy, rozegrano przy słonecznej pogodzie i silnym wietrze, sześć gonitw: cztery płaskie, jedną z płotami i jedną z przeszkodami. Udział publiczności — jak na dzień powszedni — dobry. Obsadzenie gonitw było przeciętne. Wypłaty totalizatora nie były wybitne. Tylko za „Ekrana II" stajni Królickiego w gonitwie trzeciej płacono 102 zł za 10 zł.

Wyniki wczorajszych gonitw przedstawiają się następująco:

I. Gonitwa z przeszkodami (dystans około 3600 m — nagroda 500 zł): Na pięć koni zgłoszonych startowały cztery. Nie biegał „Kord" stajni inż. Pomernackiego, gdyż podczas galopów treningowych złamał sobie nogę. Jest to bardzo dotkliwa strata dla stajni inż. Pomernackiego, gdyż „Kord" był jednym z najlepszych jej koni.

W gonitwie tej zwyciężył „Hassan Bej" pod jeźdzcem Kurowskim w czasie 4,33 m. przed „Sektorem" stajni Gr. Ofic. 7. D. A. K., 3. „Kreon", a 4. „Prut". Totalizator zwyczajny 9,50 zł, miejsce 5 zł i 5 zł za 5 zł.

II. Gonitwa płaska (dystans około 1600 m — nagroda 600 zł). Startowały wszystkie konie zgłoszone. Zwyciężyła bardzo łatwo typowana przez nas „Bira" stajni Ign. hr. Mielżyńskiego pod jeźdzcem Koniecznym w czasie 1.45 m. przed „Miss Polii", 3. „Rywal", 4. „Donetta" i 5. „Bonne Aventure". Totalizator zwyczajny 5,50 zł, miejsce 6,50 zł i 9 zł za 5 zł.

III. Gonitwa z płotami (dystans około 2400 m — nagroda 400 zł): Siedem koni zgłoszonych nie biegało. Mimo to była to jedna z najciekawszych gonitw dnia, gdyż trudno w niej było o zdecydowanego faworyta. Wygrał typowany przez nas „Król Herod" stajni E. Tudzińskiego pod chłopcem stajennym Kolago w czasie 2,52 m. przed „Ekranem II", 3. „Bibus", 4. „Alraune", 5. „Sana" i 6. „Nygus II". Totalizator zwyczajny 12,50 zł, miejsce 8 zł i 51 zł za 5 zł.

IV. Gonitwa płaska (dystans około 2200 m — nagroda 500 zł). Biegało osiem koni. Faworyzowane przez publiczność konie zawiodły. Wygrała typowana przez nas, prowadząca gonitwę od startu do mety „Arkadia" pod jeźdzcem Kończalem w czasie 2,32 m. 2. „Morwa", 3. „Oltawa". Totalizator zwyczajny 29 zł, miejsce 12 zł, 23,50 zł i 16,50 zł za 5 zł.

V. Gonitwa płaska (dystans około 2200 m — nagroda 400 zł). Nie biegało siedem koni zgłoszonych. Gonitwę tę wygrały typowane przez nas konie. Pierwszy minął celownik po zaciętej walce „Pan Benet" pod jeźdzcem Szymańskim w czasie 2,34 m. 2. „Jog", 3. „Garuffa". Totalizator zwyczajny 7 zł, miejsce 6,50 zł i 9,50 zł za 5 zł.

VI. Gonitwa płaska (dystans około 1800 m — nagroda 800 zł). Biegały tylko cztery konie. Wygrała niespodzianie typowana jednak przez nas „Merci" stajni p. Dąbskiego - Nerlicha pod jeźdzcem Rutkowskim w czasie 1,58 m. przed „Komarem", 3. „Czarnobrewy". Totalizator zwyczajny 27,50 zł, miejsce 13 zł i 8,50 zł za 5 zł. **J. K.**

SPORT

Serce barona Coubertin w Olimpii

Lozanna. — Odbył się tu pogrzeb twórcy nowoczesnych igrzysk olimpijskich barona Pierre de Coubertin. Ciało zmarłego spoczęło na cmentarzu lozańskim. Zgodnie z życzeniem zmarłego, pogrzeb odbył się bardzo skromnie, nie wygłoszono żadnego przemówienia.

Serce bar. Coubertin przewiezione zostanie w specjalnej urnie do Olimpii.

Jednak Tokio!

Tokio. — Japoński komitet olimpijski wypowiedział się w środę po południu oficjalnie, że prowadzić będzie dalej prace przygotowawcze do olimpiady 1940 roku.

Równocześnie Rada Miejska miasta Tokio przyznała na przygotowania olimpijskie 5 milionów jen.

Czy zapowiedź ta jest ostateczną, nie wiadomo, albowiem premier rządu japońskiego zapowiedział na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu, że da odpowiedź rządu w najbliższym czasie. Dopiero więc po tym komunikacie rządowym, sprawa organizacji olimpiady w Tokio będzie ostatecznie wyjaśniona.

Piłka wodna

Mistrzostwo okręgowe klasy C zdobyła, dzięki lepszemu stosunkowi bramek, a przy równej ilości punktów z HCP, drużyna WKS, która tym samym zakwalifikowała się do klasy B, w której dotychczas znajdowały się wyłącznie rezerwy drużyn A-klasowych.

Wyniki rozegranych spotkań przedstawiają się następująco: WKS — HCP 2:2 (1:1); WKS — Unia III 5:1 (1:1); WKS — Sokół III 3:0 (2:0); HCP — Sokół III 5:2 (3:2); HCP — Unia III 1:0 (0:0; Sokół III — Unia III 6:1 (1:0).

W rezultacie ostateczna tabela mistrzostw klasy C przedstawia się następująco: 1) WKS 5 punktów (10:3), 2) HCP 5 p. (8:4), 3) Sokół III 2 p. (8:9), 4) Unia III 0 p. (2:12). (a)

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"!

Ciekawy proces przed sądem wojskowym

Przed Sądem Wojskowym z Poznania, na sesji wyjazdowej w Biedrusku toczyła się publiczna rozprawa przeciw 22-letniemu, urodzonemu w Petersburgu, strzelcowi podchorążemu Stanisławowi Hiżowi, synowi redaktora „Gazety Polskiej" z Warszawy, ul. Kredytowa 16, oskarżonemu o wykroczenia przeciwko karności i dyscyplinie wojskowej. Rozprawie przewodniczył, przy udziale asesorów, major dr Mirzyński, oskarżał prokurator major Bukietyński, oskarżonego podch. Hiża bronił adw. Sobotkowski z Warszawy.

W dniu 1 maja ub. r. podczas ćwiczeń instruktor, por. Kossobudzki sprawdzał wiadomości Hiża i stwierdził, że nie zna on przedmiotu. Hiż odpowiedział, że nie ma czasu się uczyć, a kiedy por. Kossobudzki oświadczył, że nie udzieli mu urlopu, Hiż zerwał z głowy beret z orzełkiem, cisnął go na ziemię i kopnął tak, że beret zawisł na gałęzi. Świadkami zajścia było kilku podchorążych i kapral Dusza, który podszedł do Hiża i spytał go, czy wie, co zrobił. Hiż odpowiedział: „Wiem, znieważyłem godło państwa i teraz będę tym najgorszym, ostatnim, komunistą".

Następnie podchorąży Hiż został oskarżony o to, że podczas pełnienia służby opuścił swe służbowe stanowisko i położył się spać.

Na wstępie wyjaśnienia składa oskarżony Hiż, który przyznał się do zrzucenia beretu z głowy twierdząc, że zrobił to wskutek zdenerwowania. Następnie składa szerokie wyjaśnienia co do swojej przeszłości. Co do spania na służbie oświadcza, że była wtedy gorąca noc i czuł się niedobrze, położył się i zasnął. Poprzedniego dnia zaś był na przepustce w Poznaniu, gdzie bawił w jednym z lokali.

Przewodniczący: — Czy był za te czyny karany?

Osk.: — Tak. W maju wydalono mnie ze szkoły, pozbawiono praw i wcielono do pułku jako zwykłego szeregowego.

Przewodn.: — A przedtem był pan karany?

Osk.: — Dyscyplinarnie.

Przewodn.: — A za spanie na służbie?

Osk.: — Nie byłem karany, zostałem oddany tylko do dyspozycji pana prokuratora, który osadził mnie w areszcie.

Po krótkiej przerwie zeznawał przełożony podchorążego Hiża, komendant szkoły ,mjr Zygmunt Chabowski, który oświadczył, że porucznik Kossobudzki w czasie ćwiczeń sprawdzał wyszkolenie podchorążych. M. in. zwrócił się do Hiża i stwierdził, że nie zna on przedmiotu, który dawno już był przerobiony. Hiż odpowiedział, że nie ma czasu się uczyć. Wówczas por. Kossobudzki oświadczył mu, że nie udzieli mu urlopu, aby tym samym stworzyć mu dobre warunki do nauki. Hiż w obecności podchorążych po odejściu por. Kossobudzkiego zerwał beret z głowy, rzucił go na ziemię, kopnął, aż beret zawisł na drzewie. Obecny przy zajściu kapral Dusza zapytał Hiża, czy wie co zrobił i otrzymał taką odpowiedź: „Wiem, znieważyłem godło państwowe i teraz będę tym najgorszym".

„Przeprowadziłem dochodzenia — zeznał w dalszym ciągu mjr Chabowski — a ponieważ nie były to pierwsze wykroczenia przeciw dyscyplinie wojskowej ze strony Hiża uważałem, że nie przedstawia on odpowiedniego materiału na oficera zawodowego, który ma w przyszłości kształcić karne kadry podwładnych. Ponieważ Hiż miał przedtem kilka spraw wykraczających przeciwko dyscyplinie, złożyłem wniosek o zwolnienie go ze szkoły. Na mnie bowiem ciąży obowiązek dopilnowania, aby ze szkoły wyszli pełnowartościowi oficerowie. Obserwując Hiża doszedłem do przekonania, że z niego oficer nie będzie i szkoda, żeby państwo na niego łożyło. Wezwałem Hiża do raportu i powiedziałem mu, że za zrzucenie beretu z głowy i za całe jego poprzednie zachowanie nie oddam go pod sąd, bo jest on jeszcze młody i nie chcę łamać mu życia. Radziłem mu, żeby szukał kariery w życiu cywilnym. Niech zostanie inżynierem, doktorem, lekarzem, czym chce. Będzie z pożytkiem dla państwa i szkoły, jak on zrezygnuje z kariery oficerskiej."

W dalszym ciągu zeznaje mjr Chabowski, iż wniosek o zwolnienie Hiża ze szkoły został zatwierdzony. Hiż opuścił podchorążówkę i poszedł do pułku jako zwykły szeregowiec, który w myśl obowiązujących przepisów nie miał prawa powrotu do tej samej szkoły, ani do innej podchorążówki.

„Po czterech tygodniach, na skutek decyzji władz w Warszawie, Hiż jednak wrócił do podchorążówki, a por. Kossobudzki został przeniesiony do pułku. Po powrocie do szkoły Hiż samowolnie zrobił sobie dwudniowy urlop. W krótkim zaś czasie potem podczas pełnienia służby opuścił swe stanowisko i położył się spać."

„Uważałem, że jest to rozmyślne uchylanie się od służby, kazałem więc zrobić doniesienie karne, Hiża nie karałem, a oddałem go do dyspozycji prokuratora."

„W związku z poprzednim zwolnieniem Hiża z podchorążówki przeprowadzał w tej sprawie dochodzenia płk Wyrwiński z Warszawy. Wskutek decyzji prokuratora Hiża osadzono w areszcie, w którym przebył ponad dwa tygodnie. Po zwolnieniu go z aresztu, wskutek decyzji władz warszawskich uzyskał on urlop. W jaki to sposób się stało, nie wiem — zeznaje major Chabowski — gdyż w wojsku urlop uważany jest za nagrodę, a Hiż na nią w żadnym razie nie zasługiwał, przeciwnie, był przeze mnie ukarany. Ja, jako przełożony szkoły traktuję wszystkich podchorążych jednakowo i wymagam od nich sumiennego wypełniania obowiązków. Jest mi obojętnie, czy to syn generała, czy ministra, czy woźnego. W moich oczach wartość podchorążego mierzy się wynikami jego pracy."

Jako następny świadek zeznawał mjr Mieczysław Poniatowski, który stwierdził, że Hiża nie szykanowano, lecz traktowano na równi z innymi podchorążymi. Por. Kossobudzkiemu. świadek wystawia jak najlepsze świadectwo.

Następnie sąd przesłuchał kilku świadków spośród podoficerów szkoły i spośród kolegów osk. Hiża, po czym zabrał głos prok. mjr Bukietyński, domagając się zasądzenia oskarżonego. Dłuższe też przemówienie wygłosił obrońca oskarżonego adw. Sobotkowski z Warszawy. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, którym skazał podch. Hiża za zrzucenie beretu z głowy i kopnięcie go nogą na 14 dni aresztu wojskowego, za niedyscyplinarne zachowanie się wobec kaprala Dusza na 7 dni aresztu, za spanie na służbie na trzy dni aresztu. Jako łączną karę sąd wymierzył oskarżonemu 17 dni aresztu wojskowego, zaliczając mu przebyty czas w areszcie. W ten sposób sąd uznał karę nałożoną za odcierpianą.

Jak wynika z przemówienia obrońcy, skazany podchorąży Hiż stara się obecnie o przyjęcie do innej szkoły podchorążych zawodowych. (k)

Czyja biżuteria?

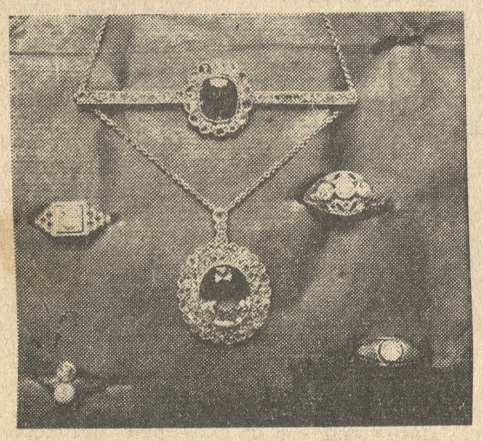

Na prowincji odebrała policja podejrzanemu osobnikowi biżuterię, której fotografię można obejrzeć w wydziale śledczym w Poznaniu. Jest tam m. i. kolia z szafirem wysadzana brylantami i diamencikami, broszka z szafirem, cztery pierścionki (3 damskie, wysadzane brylantami i perłą i męski złoty drążony z brylantem).

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce" wyświetla film pt. „Tajemnica starego zamku". Przy oglądaniu tego sentymentalnego dramatu nasuwają się analogie i wspomnienia z naszej poczciwej „Trędowatej". Nawet milutka, ładniutka, cukierkowa Hansi Knoteck w roli cierpiącej księżniczki przypomina chwilami nieszczęśliwą Stefcię w interpretacji Jadwigi Smosarskiej. I treść jest trochę zbliżona, choć role przestawione: tam magnat i uboga szlachcianeczka, tu — księżniczka z wielkiego rodu i ubogi hrabia. W scenariuszu, który jest streszczeniem popularnej niemieckiej powieści pt. „Księżna i jej błazen", są pewne wyrwy i niejasności; uzupełni je sobie zapewne każdy, kto zna powieść, i całkowity sens filmu uchwyci. Film z pewnością będzie się podobał, bo ma dużo momentów, stanowiących atrakcję dla szerokich rzesz publiczności: przedstawia życie arystokracji, w starożytnych, rodowych zamkach, wypełnionych rojami służby i portretami przodków, ma dużo sentymentalizmu, wzruszający dramat ze złą macochą i nieszczęśliwą miłością, ma wreszcie szczęśliwe zakończenie, w którym źli ludzie zostają ukarani, a dobrzy i nieszczęśliwi nagrodzeni. Aktorzy, jak przystało na rodową arystokrację, posuwają się sztywno i wkładają w swe role dużo konwencjonalizmu. Wystawa jest ładna; oglądamy tu dużo ładnych widoków i szacownych zabytków architektonicznych. (ver)

Kino „Renaissance" wyświetla film amerykański pt. „Szarża lekkiej kawalerii". Film sławiący patriotyzm, dzielność i bohaterstwo angielskiej armii kolonialnej. Rozmach reżyserii w kapitalnie zrobionych scenach batalistycznych jest niebywały. Gwoździem filmu jest pełna niezrównanej brawury i rozpędu szarża pułku indyjskiej kawalerii, biorącego udział w wojnie krymskiej. Podobnie wspaniałych scen szarży nie widzieliśmy nigdy dotąd. W rolach głównych: Errol Flynn i Olivia de Havilland. (Sza)

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 września 1937

Dewizy:

	trans.	sprzed.	kup.
Belgia	89,40	89,58	89,22
Berlin	—,—	212,97	212,11
Gdańsk	—,—	100,20	99,80
Amsterdam	291,75	292,47	291,03
Kopenhaga	116,95	117,24	166,66
Londyn	26,19	26,26	26,12
Nowy Jork czek	5,29	5,30¼	5,27¼
Nowy Jork kabel	5,29 3/8	5,30 5/8	5,28 1/8
Oslo	—,—	131,93	131,27
Paryż	19,69	19,74	19,64
Praga	18,47	18,52	18,42
Sztokholm	135,15	135,48	134,82
Zurych	121,55	121,85	121,25
Wiedeń	—,—	99,20	98,80
Mediolan	—,—	27,96	27,76
Helsinki	—,—	11,61	11,55
Montreal	—,—	5,30 1/8	5,27 5/8
Tel Aviv	—,—	26,26	26,12

Tendencja nieco słabsza.

Waluty:

	sprzed.	kup.
Belgi belgijskie	89,58	89,15
Dolary amerykańskie	5,30	5,27½
Dolary kanadyjskie	5,29½	5,27
Floreny holenderskie	292,47	290,75
Franki francuskie	19,74	1962
Franki szwajcarskie	121,85	121,05
Funty angielskie	26,26	26,10
Guldeny gdańskie	100,20	99,80
Korony czeskie	17,80	17,00
Korony duńskie	117,24	116,40
Korony norweskie	131,93	130,95
Korony szwedzkie	135,48	134,50
Liry włoskie	23,80	23,10
Marki fińskie	11,61	11,20
Marki niemieckie	132,00	127,00
Marki niem. srebrne	137,00	131,00
Szylingi austriackie	98,50	87,00
Tel Aviv	26,25	26,05

Obligacje i papiery wartościowe:

Pożyczka wewnętrzna	56,25—55,00—56,35
Pożyczka inwestycyjna II em.	67,75
serie	82,75
Pożyczka premiowa dolarowa	38,25
Pożyczka konsolidacyjna	58,00—58,25
w drobnych	57,75—58,00
4½% ziemskie seria pąta	56,75—56,50
4½% P. Z. K. seria K.	56,63

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów niejednolita.

Akcje:

Bank Polski	105,50
W. T. F. Cukru	34,50
W. T. K. Węgla	25,75—25,50
Lilpop	53,25
Modrzejów	9,50
Ostrowiec	26,00
Starachowice	32,50—32,25
Haberbusch	40,75—40,50

Tendencja nieco słabsza.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy. 5 liczb = jedno słowo, i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-łamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. DOMY - PARCELE

Parcele
ośm tysięcy metrów ziemia ogrodowa, Szczepankowo, sprzedam a 1,20 za metr. Adres Kurier Poznański zdg 17 739

Kamienicę narożnikową
konstrukcji
żelbeton, śródmieście
dochód przedwojenny 16 000 sprzedam śpiesznie 110 000. Oferty Kurier Poznański zdg 17 498

Parcelę
mniejszą, bliżej miasta, tramwaju, cenie 1—2000 zł kupię. Oferty Kurier Poznański zdg 17 567

Willę
nową dobrze budowaną, czynszową, 5 mieszkań, 2 pokojowych — przynależnościami, ogrodem — sprzedam poważnemu. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 17 476

Dom
nowy dochód roczny 2.550 zł wpłaty 15 000 zł i przejmie hipoteki z B. G. K. Oferty Kurier Pozn. zdg 17 411

7. SPRZEDAŻE

6
okien skrzynkowych w dobrym stanie 1,05 × 1,70 wielkie z oszkleniem i okuciem, również kilka drzwi dwuskrzydłowych zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia ulica Franc. Ratajczaka 38, portjerka. zdgr 17 645

Kocioł
(Schnelldampferzeuger) wodnorurkowy 4,7 m² okazyjnie. — „Technogaz", Dąbrowskiego 81. p. 21 119

Urządzenie
fabryki proszków do prania z powodu likwidacji sprzeda „Cede", Dolina 16. zdr 17 664

Łóżka
metal, bardzo dobre, tanio. Oferty Kurier Pozn. zdg 17 354

Pierzyny
poduszki i spodki tanio. Oferty Kurier Poznański zdg 17 355

Lustra
kryształowe duże, tanio. Oferty Kurier Poznański zdg 17 356

Szafy
do rzeczy, bielizny i książek. — Oferty Kurier Pozn. zdg 17 359

Nocne
stoliki i toaleta. Oferty Kurier Poznański zdg 17 358

Proszki
do prania, mycia rąk etc. każdą ilość z powodu likwidacji korzystnie sprzeda „Cede", Dolina 16. zdr 17 665

Kocioł
cynkowy, duży, bardzo dobry. — Oferty Kurier Pozn. zdg 17 357

12. DO WYNAJĘCIA

Dwupokojowe
kuchnia wynajmę 1. 10. 40 zł. — Jesse. Cisowa (Dębiec, Południowa). ng 49 430

5
pokojowe, słoneczne. Fr. Ratajczaka 28. zdr 17 663

6
pokojowe, remont kosztem właściciela domu. Aleje Marcinkowskiego nr 5. zdr 17 662

23. ROZMAITE

Wizytówki
setka złotego. Ekspresdruk, — Grudnia 5. dr 24 162

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Gospodyni - kucharka
dobre świadectwa, wybornie gotuje, zna chów drobiu, zaprawy szuka pracy we dworze. Oferty do Kuriera Pozn. zdg 17 269

Wdowa
przyjmie posadę z gotowaniem do pracy domowej, bez prania. Oferty Kurier Poznański zdg 17 332

Kucharka
poszukuje posady do wszystkiego, wiek średni. Oferty Kurier Poznański zdg 17 303

Dziewczyna
do wszystkiego z gotowaniem — szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 17 253

b) Inni

Początkująca
bufetowa szuka posady. Oferty Kurier Poznański zdg 17 688

Mistrz piekarski
kawaler, średni wiek, znajomość cukiernictwa, posiada kartę rzemieślniczą, poszukuje posady. — Oferty Kurier Poznański zdg 16 460

Dyplomowany
drogerzysta od zaraz poszukuje posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 17 618

Pomocnik
krawiecki, głuchoniemy — szuka posady. Oferty Kurier Pozn. zdg 17 655

Monter
ogrzewawczy poszukuje stróżostwa z ogrzewaniem lub bez. — Oferty do Kuriera Poznańskiego zdg 17 119

27. WOLNE MIEJSCA

Pomocnik zegarmistrzowski
młodszy, zdolny potrzebny od zaraz. Podanie warunków i odpisy świadectw. Karol Lidzbarski, Puck, ul. 10 Lutego 7. zdr 17 112

Młodego
krawca. Młyńska 12a. m. 10. zdg 17 746

Posada
asystenta lub asystentki młodych na wyjazd do sztuki magicznych od zaraz. Zgłoszenia „Pawilon", Poznań, M. Focha 15. zdg 17 749

Nauczycielka
pozwoleniem na majątek, niemiecki pożądany. Odpisy świadectw referencje, warunki Kurier Poznański zdg 17 495

30. POPIERAJMY RZEMIOSŁO

Dywany
ręczne, maszynowe, fachowo naprawia, telefon 22-02. Adamski, Ratajczaka 15 — 6. zdr 11 442

31. ROZRYWKA

„Miłość w masce"
Humorystycznie żywiołowa melodyjno-muzyczna operetka.
Kinoteatr „Sfinks"
zdgr 16 567

„Kapelusz"
Fabrycznie przefasonowany kapelusz zastąpi często nowy. Tanie kapelusze na składzie. Polska wytwórnia kapeluszy. 27-go Grudnia 2 podwórze.
zdg 6 693/4

Przedpłata na miesiąc wrzesień 1937 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.10, kwartalnie zł 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 7,00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr, na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne" do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 10.45, większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówk.), słowo nagłówk. (tłuste) 25 gr, każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości.
Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72. P. K. O. Poznań nr 200-149.